Nr. 10. **Kraków, Wtorek 14 Stycznia 1919.** **Rok XXXVIII.**

Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile].

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłano** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Przedmiot sporu.

Kraków, 14 stycznia.

Jakikolwiek obrót wezmą sprawy w Europie i w Polsce, najważniejszą rzeczą jest utrzymanie porządku i wytwórczej sprawności społeczeństwa. Jeżeli rzeczywiście skutkiem tej strasznej wojny ma być upadek indywidualistycznej gospodarki i socyalizacya powszechna, to także i nasze społeczeństwo nie uniknie tego przewrotu. Spieszyć się jednak i wyprzedzać kogokolwiek ono nie potrzebuje. Jeżeli zaś — co jest o wiele prawdopodobniejsze — całe trzęsienie ziemi skończy się w Europie utrzymaniem systemu indywidualistycznego, jako właściwego naturze ludzkiej i dla zubożałej Europy jedynie odpowiedniego, to eksperymenty socyalistyczne, dokonywane u nas, byłyby zupełnie bezcelowe. Polska bowiem socyalistyczna nie utrzymałaby się między państwami indywidualistycznie gospodarującemi.

Ktokolwiek więc w Polsce rządzi lub do rządzenia nabiera ochoty i czuje powołanie, musi zrozumieć, że jego głównym celem jest uchronić społeczeństwo przed rozkładem chemicznym i przeprowadzić je w stanie, zorganizowanym przez ten okres burzliwego czasu, który razem z Europą obecnie przeżywamy. Nie powinniśmy brać na siebie dobrowolnie roli królików doświadczalnych, ale powinniśmy pałać niezdrową ambicyą pokazywania światu, jak należy społeczeństwami rządzić lub — nie rządzić. To wszystko zrobiła już Rosya ze znanym skutkiem. My jesteśmy młodsi cywilizacyjnie od narodów zachodnio-europejskich. Dopiero co zrzuciliśmy kajdany z siebie. Jeżeli idzie o postęp, mamy czas, aż inni go wykonają. Jeżeli zaś idzie o życie, to mamy o wiele ważniejsze kwestye, niż — ośmiogodzinny dzień pracy i ustanawianie zarobków, których nikt na prawdę zarobić nie jest w stanie.

Centralnym naszym problemem jest tedy utrzymanie spokoju społecznego i zdolności produkcyjnej. Bez spokoju i bez chleba nawet najlepszy pod względem politycznym ostateczny wynik naszej sprawy nie przyniesie nam pożytku, bo zabraknie nam sił, aby go odpowiednio wyzyskać. Jeżeli popadniemy w anarchię, na nic nam się nie zdadzą nawet najlepiej i najkorzystniej poprowadzone granice naszego państwa.

Do naszego własnego społeczeństwa mamy zaufanie, że ono samo z siebie takiej anarchii nie zrodzi. Ani wiejska, ani miejska nasza ludność w swej olbrzymiej większości nie ma skłonności do anarchii i przewrotów. Najlepszym tego dowodem fakt, że pierwszy okres naszej wolności, kiedy obce władze runęły już lub ustąpiły, a nasze własne nie zdążyły się jeszcze zorganizować, społeczeństwo siłą samej tylko wewnętrznej spoistości utrzymało na ogół porządek. Działające u nas siły wywrotowe okazały się słabszemi, niż siły zachowawcze.

Istotne niebezpieczeństwo zagraża nam od wschodu. Bolszewizm rosyjski, dążący do połączenia się z naszemi rodzimemi żywiołami bolszewickiemi, grozi nam ruiną i dekompozycyą społeczną. Jeżeli potrafimy położyć tamę inwazyi bolszewickiej ze wschodu, i to zarówno ideowej, jak materyalnej, to zyskamy czas i będziemy mogli dostosować się do Europy zachodniej i do jej form życia, które ostatecznie wybierze. Jeżeli się zaś przed tą inwazyą nie zdołamy obronić, to podzielimy los dzisiejszej Rosyi, przemienimy się w kupę gruzów i anarchiczne stado, które tylko jakaś obca ręka zdoła podnieść z powrotem do godności społeczeństwa ludzkiego.

Wartość przeto każdego rządzącego u nas czynnika należy oceniać przedewszystkiem według tego, czy i o ile broni on nas przed bolszewictwem. Każdy, kto nas broni, jest dobry. Nie ulega żadnej wątpliwości, że naczelnik Piłsudski ma jasne zrozumienie tego naczelnego zadania i że je wykonuje rozumnie i konsekwentnie.

Czy jednak posiada takie zrozumienie także i rząd Moraczewskiego? Opinia ogromnej większości kulturalnego społeczeństwa naszego, więc mającego zdolność sądzenia o tych sprawach, odmawia mu tego zrozumienia. Byłoby niesłusznem zarzucać temu rządowi, że dąży wręcz — do bolszewizmu, bo w ideologii swojej jest on niewątpliwie tylko socyalistycznym, a nie bolszewickim. Ale metody działania tego rządu są tego rodzaju, że zamiast bronić przed bolszewizmem, przygotowują grunt dla niego, zmniejszając odporność społeczestwa na tę zarazę. Jeżeli w rozmaitych „reformach", przez ten rząd dokonywanych lub zamierzonych, mamy widzieć tylko rodzaj premii asekuracyjnej, opłacanej przez społeczeństwo dla zabezpieczenia się przed bolszewizmem, to potrzeba powiedzieć, że ta premia jest zbyt wysoka, że lekarstwo mające zapobiedz chorobie, jest samo przez się już bardzo ciężką i niebezpieczną chorobą.

Ogromna większość społeczeństwa ma to przekonanie, że niema potrzeby stosowania aż tak drastycznych środków, że cel zabezpieczenia przed bolszewizmem dałby się osiągnąć środkami o wiele łagodniejszemi i mniej szkodliwemi dla organizmu społecznego.

I o to właśnie toczy się spór. Rząd sam i jego obrońcy twierdzą, że gdyby rządził kto inny i inaczej, to natychmiast wybuchłaby rewolucya socyalna ze wszystkiemi swojemi okropnościami. Przeciwnicy rządu zaprzeczają tę tezę i twierdzą, że właśnie przeciwne środki — więc uruchomienie przemysłu, umożliwienie produkcyjnej pracy na wszystkich polach, uzyskanie poparcia i kredytu zagranicznego jest najpewniejszym środkiem przezwyciężenia istniejącego przesilenia gospodarczego, więc także zażegnania burzy społecznej. I ten pogląd my także podzielamy.

Zwolennicy rządu Moraczewskiego mają po swojej stronie tylko wrażenia, tylko doktryny, nigdzie jeszcze i przez nikogo nie sprawdzone. Przeciwnicy tego rządu i jego sposobów rządzenia powołują się na niezaprzeczone fakty, na doświadczenie wszystkich cywilizowanych narodów wreszcie nawet na podstawową naukę socyalistów, na sam marksizm, który w obecnych warunkach nie za nimi, ale przeciw nim — i to bardzo silnie — przemawia.

Spór ten toczy się już dwa miesiące i zaostrza się z dnia na dzień, opóźniając wejście Polski na drogę normalnej odbudowy politycznej, społecznej i gospodarczej. Byłby już czas ostatecznie zakończyć ten spór ugodą na tym niewątpliwie zasadniczym punkcie, że drugorzędną jest kwestya, czy Polska ma być kapitalistyczną czy socyalistyczną, natomiast pierwszorzędną jest sprawa, aby Polska wogóle zachowała warunki bytu i rozwoju.

Paderewski u naczelnika Piłsudskiego.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Naczelnik państwa przyjął wczoraj po południu Paderewskiego, który zabawił u niego od godz. 11 i pół rano do 3 po poł. Obradowano nad sprawami, dotyczącemi ogólnego stanu polityki wewnętrznej.

Konferencya w Belwederze.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem naczelnika państwa w Belwederze konferencya z udziałem prezesa gabinetu Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego.

Pułk. Wroczyński u pułk. Wade

Warszawa, 14 stycznia (PAT). W sobotę ubiegłą złożył kierownik ministerstwa wojny pułk. Wroczyński przedstawicielowi misyi angielskiej pułk. Wade wizytę. Wizyta i ożywiona rozmowa trwała przeszło godzinę.

O przejęcie szkolnictwa galicyjskiego przez ministerstwo oświaty.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego komunikuje:

W dniu 9 stycznia odbyło się pod przewodnictwem ministra konferencya z delegatami Komisyi Rządzącej i Rady szkolnej krajowej w Krakowie, **w sprawie przejęcia przez ministerstwo bezpośredniego zarządu nad szkolnictwem galicyjskiem.** Mimo związanych z tem trudności administracyjnych stwierdzono, że sprawa ta może być uregulowaną niezależnie od ostatecznego ustalenia stosunku między władzami galicyjskiemi a rządem polskim. Następna definitywna narada odbędzie się dnia 17 bm.

Stosunek polsko-żydowski.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). »Dziennik Porannу« podaje wiadomość, że członek b. Tymczasowej Rady Narodowej, Farbstein, odbył w sobotę godzinną konferencyę z Paderewskim, podczas której omawiano sprawę stosunku polsko-żydowskiego.

Niemcy opierają się przy Poznańskiem

Wrocław, 14 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Wrocławska centralna Rada Ludowa dla Śląska donosi, że ponieważ Poznańskie jest tak jak dawniej częścią państwa niemieckiego, przeto według zarządzenia rządu pruskiego w Berlinie naczelny prezes Śląska aż do ostatecznego uregulowania jest równocześnie prezesem Poznańskiego, a prezes regencyi wrocławskiej administruje równocześnie obwodem regencyjnym poznańskim.

Aresztowanie członków poselstwa polskiego w Rosyi.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd sowietów zawiadomił ministerstwo iskrową depeszą, że **funkcyonaryusze poselstwa polskiego oraz komitet opieki nad jeńcami,** pozostali jeszcze w Rosyi, mający wyjechać z początkiem stycznia bieżącego roku specyalnym pociągiem do Warszawy, **zostali nagle aresztowani przez władze sowieckie.** Areszt ten jest represyą w stosunku do rządu polskiego, wywołaną aktem zamordowania przez nieznanych złoczyńców w dniu 2 stycznia w powiecie Wysoko-Mazowieckim członków rosyjskiej misyi Czerwonego Krzyża. Rząd Polski zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za morderstwo, jako dokonane po odstawieniu przez władze polskie wspomnianej delegacyi pod eskortą do granicy istniejącej jeszcze na wschodzie okupacyi niemieckiej, wystosował do rządu sowietów energiczny protest przeciwko temu nowemu barbarzyństwu pogwałcenia praw i zwyczajów międzynarodowych, żądając jednocześnie w sposób kategoryczny natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i umożliwienia im niezwłocznego powrotu do kraju.

RZĄD POLSKI W SPRAWIE ZBRODNI.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT). Z kół miarodajnych dowiadujemy się:

Rząd uważa zamordowanie delegacyi rosyjskiej »Czerwonego Krzyża« za zbrodnię tem cięższą, że została dokonaną na ludziach, których należy uważać za nietykalnych. Została ona przysłana z obcego państwa, ale ponieważ przyjechała po kryjomu, wbrew woli rządu i nie była u nas akredytowana, musiała być odstawiona z powrotem do granicy. Mord, dokonany na niej, musi być przykładnie ukarany, a to tem bardziej, że, oprócz samych pierwiastków zbrodni, mieści w sobie zagrożenie polskich interesów państwowych.

Na posiedzeniu Rady ministrów z dnia 11 b. m., a zatem jeszcze przed pojawieniem się opisu wypadku w »Sztandarze Socyalizmu« z dnia 12 b. m., rząd na pierwszą wiadomość o tem, że żandarmerya odebrała śledztwo w tej sprawie władzom cywilnym, wyznaczył komisyę nadzwyczajną śledczą, składającą się z sędziów śledczych cywilnych i wojskowych. — W ten sposób ułatwione zostanie szybkie przeprowadzenie śledztwa. Rząd jest zdecydowany wykryć ostatecznie nici tego mordu, ukarać winnych z całą bezwzględnością. Opis zbrodni, podany w powołanem wydaniu »Sztandaru Socyalizmu«, został doręczony komisyi śledczej.

Mobilizacya polska w Odessie.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi z Odesy:

Generał Żeligowski wydał dekret mobilizacyjny, obowiązujący wszystkich Polaków w wieku poborowym mieszkających w Odesie.

Sukcesy wojsk polskich na wschodzie

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 bm.:

Grupa Bug: Na północny zachód od Sokala pod Uhrynowem i Warężem sytuacya niezmieniona. Pod Uhnowem zmniejszona czynność bojowa. Za bandą ukraińską, prowadzoną przez znanego partyzanta kap. Klee, która zaatakowała nasz punkt etapowy w Żółkwi, zarządzono pościg.

Grupa generała Rozwadowskiego: Na wschód i południe od Lwowa wzmożona czynność nieprzyjacielska. Szczególnie pod Skniłowem i Skniłówkiem. Na południowy zachód od Lwowa dnia 12 bm. rano przedsięwziął nieprzyjaciel trudne ataki w kierunku na Bartatów i Suchą Wolę. Akcyę tę wspomagały bandy, atakujące Mszanę z północy. Wszystkie ataki zostały odparte, przytem nieprzyjaciel stracił jeńców i dwa karabiny maszynowe. Tegoż dnia oddziały generała Zielińskiego zaatakowały pozycye nieprzyjacielskie na południowy wschód od Gródka Jagiellońskiego. **Kiernice zostały wzięte przez oddziały podpułk. Serdy, Ebenau i Czerlany szturmem przez oddziały podpułk. Jaroszewskiego. W pościgu za nieprzyjacielem doszła grupa generała Zielińskiego do linii Małkowice, Zawadowice** (koło Lubienia Wielkiego). **Po walkach tych zdobyto 10 karabinów maszynowych oraz kilka wozów z amunicyą.**

Pod Chyrowem sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego:
Szeptycki, gen. dyw.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi: **Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 stycznia: Koło Lwowa i na południe od Lwowa postąpili Polacy naprzód, rozporządzając 2½ dywizyami.** Rozpoczęli oni ofenzywę. W jednem miejscu odnieśliśmy sukces, przyczem wzięliśmy 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców. **Na froncie między** Dobromilem a Magierowem **cofnęły się natomiast oddziały nasze w kierunku Żółkwi.** Podjęliśmy kroki celem powstrzymania dalszego posuwania się naprzód Polaków.

Pod Janowem zauważyliśmy Polaków w uniformach rosyjskich z sztandarami ukraińskimi.

Szef sztabu gen. Witowski, pułk.

Ostrzeliwanie Lwowa.

»Gazeta Lwowska« donosi pod datą 11 bm.:

Ostatnia noc **była spokojniejsza od poprzedniej.** Nad ranem na froncie południowo-wschodnim wywiązały się walki. Ukraińcy usiłując ratować swoją rozpaczliwą sytuacyę zaatakowali nasz odcinek południowy, aby posunąć się w kierunku Skniłowa, Sygniówki i Kulparkowa. Nasze oddziały odparły atakującego nieprzyjaciela i przystąpiły do kontrataku, który zmusił Ukraińców do cofnięcia się. Nasze oddziały ścigają w kilku miejscach nieprzyjaciela.

O ile idzie o front północny, biegnący na prawo od toru kolei Lwów—Żółkiew—Rawa Ruska, **operacye rozwijają się pomyślnie.** Cofający się na całej linii nieprzyjaciel pozostawił tak wiele materyału wojennego, że łupu nie można narazie obliczyć. W okolicy Brzuchowic dostał się w nasze ręce wielki tren nieprzyjacielski, kuchnie polowe, bydło i konie.

Ukraińcy ostrzeliwali dzisiaj w południe znów nasze miasto, na które rzucili kilkanaście granatów.

Sprawy ukraińskie.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Ze Stanisławowa donoszą:

Dyrektoryum ukraińskie zwróciło się do rządu rumuńskiego z naglącą notą, żądającą opróżnienia północnej Bukowiny z wojsk rumuńskich, powołując się na traktat, jaki Ukraina zawarła w swoim czasie z rządem rumuńskim, w myśl którego o granicach postanowi konferencya pokojowa.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kijowa:

Rada sowietów w Moskwie oświadczyła, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za gwałty i rabunki, popełniane przez bandy moskiewskie na terytoryum ukraińskiem.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Ze Stanisławowa donoszą:

Według telegramu, który wczoraj nadszedł z Waszyngtonu, zwróciła się ukraińska Rada Narodowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej do Wilsona z prośbą, aby dopuścił do konferencyi pokojowej dwóch Ukraińców amerykańskich, reprezentujących milion Ukraińców w Ameryce. Czują oni potrzebę zabrania głosu w sprawie regulacyi granic dawnej Rosyi.

Czesi obsadzą całą Słowaczyznę.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Jak się dowiadujemy, kapitan Zwisłocki donosi z Budapesztu depeszą iskrową do naczelnika państwa polskiego, co następuje:

Minister spraw zagranicznych francuski stwierdza, że na mocy rozkazu marszałka Focha Czesi mają zająć całą Słowaczyznę aż do czasu konferencyi pokojowej. Za linię demarkacyjną ma być uważana dawna granica węgierska. Oświadczono nam, donosi dalej kapitan Zwisłocki, że ten rozkaz nie ma być uważany za chęć wytworzenia faktu dokonanego i nie ma bynajmniej utrudnić rewindykacyi praw polskich. Nasze stosunki z koalicyą wymagają tego, aby rozkaz powyższy został wykonany i abyśmy wycofali swoje wojska z dawnych Węgier.

Smal Stocki u Masaryka.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Ze Stanisławowa donoszą:

Prezydent ministrów republiki czeskiej Masaryk przyjął delegata rady narodowej ukraińskiej na dłuższem posłuchaniu. Po konferencyi oświadczył delegat Smal Stocki, że z przebiegu konferencyi jest bardzo zadowolony.

———=0=———

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

III.

Prof. Axentowicz jako portrecista dał się poznać równie zaszczytnie jak jako malarz rodzajowych pastelów kobiecych. Jak w tym małym rodzaju stworzyć zdołał wielką sztukę, tak w portrecie talent artysty wypowiada się niekiedy całą potęgą intuicyi i całą skalą techniki, doprowadzonej do ostatniego wyrazu artystycznego nuansu i cieniowania. I jak w drobnych studyach rodzajowych, dających wyidealizowane typy dziewczęce stworzył on pewnego rodzaju typ artystyczny o zdecydowanych cechach subtelności leżącej w idealnie pięknym rysunku, tak i w portrecie olejnym stwarza on własny rodzaj techniki, w którym indywidualizm jego pędzla wypowiada się w swej istotnej charakterystyce i ze wszystkiemi cechami malarskiej odrębności. Na obecnej wystawie rzuca się w pierwszym rzędzie w oczy olejny portret księdza Pajączkowskiego, rzucony na tło starego gobelinu, niesłychanie spokojny w układzie i rysunku, pełen harmonii i zrównoważenia w tonie. Jest w tym portrecie coś z metody monachijskiej, która kiedyś była podstawą wiedzy malarskiej Axentowicza — ale jest także cały jego niedościgniony kunszt nowoczesny, jaki rozwinął w technice pastelowej, a przystosował do malarstwa olejnego.

Wszystkie te cechy widnieją także w portrecie kobiecym, wyobrażającym damę z arystokracyi o włosach przyproszonych siwizną, kłócącą się z świeżością cery i blaskiem oczu portretowanej. Tu zwracają nadto uwagę ślicznie malowane akcesorya stroju damskiego, w których brawurowa technika artysty nie znalazła u nas współzawodnika.

Trzy inne obrazy Axentowicza, to dalsze zwrotki tego samego poematu, jaki malarz nasz wysnuwa z tematów rodzajowych i studyów, wyrażanych pastelem, a więc „Starzec z dziewczyną", gdzie kontrast wdzięku młodości i znużenie wieku podeszłego starca znajduje pełen siły wyraz. Studyum „Żniwiarki", rzucone na tło łanu zbożowego, jest jednym z najlepszych tego rodzaju obrazków Axentowicza. Technika pastelowa, oparta o przemiły rysunek zawsze wyidealizowanego typu blondynki o prześlicznym wyrazie niewinności, stworzyła tu małe arcydzieło. Przerzucona na przód kosa jasno blond włosów na tle łanu polnego, okraszonego kolorem kwiatów dodaje obrazkowi moc wdzięku i poezyi. Drobne studyum kobiety o klasycznie pięknych rysach, daje nową odmianę przeidealizowanego, a zawsze nęcącego oko subtelnością linii rysunkowej typu młodej dziewczyny.

W malowaniu typów kobiecych poza Axentowiczem i Malczewskim staje obecnie u nas jako trzeci w kolei Alfons Karpiński, twórca całego szeregu studyów i portretów kobiecych malowanych con amore z całą predestynacyą talentu i przy zaangażowaniu całego kapitału malarskiej techniki. Portretowi Starościny Daukszyny możnaby jedynie zarzucić nadmiar słodyczy, pozatem ze stanowiska techniki, ujęcia wykończenia i uzewnętrznienia wyrazu artystycznego oraz psychologii modelu jestto jeden z najlepszych dotychczasowych portretów Karpińskiego, rewelacya jego talentu jako portrecisty i technika, który wzorował się na malarstwie francuskiem i najlepsze tego malarstwa walory sobie bez ujmy dla swych własnych upodobań przyswoił.

Józef Czajkowski po dłuższem milczeniu daje plon kilku ostatnich lat pracy. Umiłowania artysty zwracają się w tym plonie przeważnie w kierunku studyów wnętrz — ujmowanych w bardzo interesujące tonacye i fragmenty. Szarość tła nie odejmuje pracom tym specyalnego wdzięku, którego źródłem jest harmonia kolorytu i form, oraz doskonały podstawowy rysunek. Nie sprzeniewierza się także pejzażowi, podejmując tu ciekawsze tematy jnp. „Stogi", dające pole do rozwinięcia pewnych indywidualnych cech pędzla.

O ile pobyt na obczyźnie wpływa na zapłodnienie talentu nowemi wzorami i tematem, tego przykładem jest twórczość p. Stanisława Czajkowskiego. Wojna zaskoczyła artystę naszego w Holandyi i przetrzymała tam przez lat cztery. Czas ten zużytkował p. Czajkowski, malując z nowego swego otoczenia fragmenty pejzażu nadmorskiego, okręty w dokach, życie rodzajowe w portach holenderskich, słowem świat nowy dla polskiego artysty. W wystawionych obecnie trzech pejzażach rodzajowych znamy zaledwie cząstkę tego plonu, o którym szeroko rozpisywano się zagranicą i który radzibyśmy ujrzeć w całości na naszej wystawie. Przed laty kilku z takim bogatym plonem holenderskich motywów powrócił do nas p. Markowicz, odświeżony i skąpany z powodu nowych wrażeń, które wzbogaciły jego malarską paletę dopływem wrażeń z obcego dotąd świata. Nie wątpimy, że i dorobek p. St. Czajkowskiego wynagrodzi sztuce współczesnej polskiej, jego kilkuletnią w kraju nieobecność.

Ilekroć przychodzi patrzeć na akwarele Fałata, ogarniać musi każdego miłośnika pejzażu podziw nad bujnością pomysłów, brawurą i soczystością pędzla, i bajeczną werwą techniki wydobywającej najświetniejsze efekty kilkoma najpospolitszemi kleksami. Świat okolic Bystry, gdzie artysta przebywa stale, dostarcza mu niewyczerpanej ilości motywów, które on przenosi na papier z bajeczną maestryą i wirtuozostwem. Czasami tęsknić jednak wypada za tym szlachetnym spokojem i monachijską rozlewnością, jakiej próbę dał przed ćwierć wiekiem, malując swego „Benedyktyna". Z walorów ówczesnego Fałata nic już nie pozostało dla dzisiejszego i z pewnością on sam by się nie zdobył już na ów rodzaj techniki, przed którym stawaliśmy ongi w niemej kontemplacyi.

Przedstawiciel pejzażu tatrzańskiego A. Terlecki posiada bardzo indywidualną, przejrzystą technikę, która jego tatrzańskim motywom daje specyalny koloryt i typ. Przypomina on silnie impressyonistów francuskich, których tłomaczy na swojską mowę Podhala. Bardzo ciekawą próbą ujęcia tej metody w pejzażu miejskim jest „Wejście na Wawel" i „Rynek krakowski", wybornie ujęty w płomie, ożywiony czerwonemi punktami. Żar skwaru letniego oddał tu artysta świetnie, a całość ma dużo oryginalnego wdzięku.

Bardzo interesujący cykl pejzaży „wojennych" z głośnej miejscowości węgierskiej Dafalva daje p. I. Piotrowski. Są to kolorystyczne notatki pejzażowe, z których każda ma jakiś mocniejszy ton i odrębny charakter, a w całości tworzy interesującą kolekcyę, którą zaliczyć trzeba do wartościowych pozostałości z wielkiego czasu światowej burzy, związanych z polską martyrologią.

Bogatego i interesującego zbioru pejzaży dopełniają obok zbiorowej wystawy prac Bronisławy Rychter-Janowskiej, o której już pisaliśmy, prace pp.: A. Procajłowicza „Szachownica pól", „Pejzaż wiosenny", J. Karszniewicza pełne swojskiego sentymentu, „Jezioro Narocz na Litwie", L. Kwiatkowskiego „Studyum kobiece", I. Rykały fragmenty pejzażu tatrzańskiego, wreszcie Jana Bukowskiego „Drzewo". Portret śpiewaczki p. Dorio-Boguckiej". Ten ostatni zwraca uwagę śmiałą, a jak w danym wypadku, zupełnie udaną próbą portretu roześmianego. Uderzające podobieństwo rysów, ujętych w uśmiechu rozlewnym, jest rozwiązaniem jednego z trudniejszych problemów malarskich, dokonanem z talentem i brawurą, której w dotychczasowych pracach p. Bukowskiego jeszcześmy nie spotkali.

W.

Plebiscyt Lwowa.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lwów, 9 grudnia.

Zna Lwów dobrze obowiązki i rolę kresowego miasta — tyle już razy, dzięki swemu eksponowanemu położeniu czuł, że jest strażnicą Rzeczypospolitej i nigdy jej oczekiwań nie zawiódł. Mężnie bronił przed wszelakiem barbarzyństwem wysokiego dzieła kultury polskiej, bez żadnego wahania, za cenę największych ofiar był jej niezłomnym puklerzem i ze swojej polskiej linii, choćby pod najcięższą presyą nigdy nie zeszedł.

Jako typowe miasto kresowe, tedy etnograficznie niejednolite i jako wysunięta placówka, narażona w biegu dziejów na różne zalewy i przeliczne najazdy odpierająca, nie miał Lwów potrzebnych warunków, by zabłysnąć taką rdzenną i w swojskości swej dostojną kulturą, jak Kraków, ani takim świetnym polorem, jak Warszawa. Nie był nigdy stałą królewską stolica, nie pojął błyskotliwej dworności, nie zdobył starodawnej patyny. Mniej wyglądał, a więcej był. Wszystkie niedobory, wynikające z położenia swego, wyrównywał wielką sumiennością narodową, powagą w pojmowaniu obowiązków społecznych i tą wreszcie gorącą miłością, jaką zna tylko cypl na złe wichry wystawiony. Często się musiał Lwów definiować politycznie, dlatego wiecznie miał przed oczyma swe samookreślenie; często słuchać musiał zaprzeczeń i dlatego właśnie ostał się w swym polskim charakterze. Pod tym względem nigdy nie znał kompromisu.

Kto widział to miasto w owe niezapomniane dni z początku listopada ubiegłego roku, w chwili bolesnej niespodzianki ukraińskiej, tak dowcipnie i złośliwie ukartowanej przez cofającą się Austryę, — kto je widział, jak było zgnębione i ogłuszone pod ukraińskim knutem, kto patrzył na te grupki inteligencyi, snujące się po ulicach z wyrazem depresyi i rozmawiające szeptem o wiadomej wszystkim tajemnicy — ten chyba bez żadnej wątpliwości mowę tego zmilkłego miasta rozumiał. Polskie było pod narzuconą, przemocą na ratusz wetkniętą flagą — i polską swą wolę krwią nieochybnie podkreśliło.

Gdyby Lwów wtedy, 22 listopada, gdy się zestrzelany i skrawwiony wydobył z ukraińsko-prusko-austryackiej matni, był otrzymał zamiast kilku, kilkanaście tysięcy odsieczy, nie przeżywałby dziś takiej recydywy. Zaiste — »bis dat, qui cito dat«. Nie rozgościł się jeszcze wówczas Ukraińiec w całej Galicyi wschodniej, nie zagrabił rejonu naftowego, nie opanował arteryj komunikacyjnych — nie mógł wygładzać Lwowa przez odcinanie mu dowozu żywności. Nie wyciskał werbunkiem żołnierza z prowincyi, nie prowadził wymiennego handlu tym żołnierzem z Petlurą. Wówczas były to luźne, źle zorganizowane bandy, mające nielicznych, mało inteligentnych oficerów (wyjąwszy garść Prusaków, wyłowionych zresztą zaraz przez legionistów), które to bandy pierzchały w nieładzie na widok polskich oddziałów, lub dawały się rozbrajać niedorostkom i kobietom. Po miesiącu sytuacya zmieniła się znacznie. Ukraińcy wyzyskali ten czas, jak najlepiej, umacniając swoje stanowisko, podczas gdy niewielka od początku liczba naszego wojska, nie mogąca żadną miarą podołać i rewindykowaniu prowincyi i utrzymaniu Lwowa, topniała z dnia na dzień. Sytuacya niepewna i zaostrzająca się z każdym dniem, przed świętami Bożego Narodzenia stała się groźną. Niezapomninna będzie ta kresowa wilia, na którą Rusini zapowiedzieli atak na miasto. W ten wieczór czarny, dzwoniący kroplami odwilży, stał żołnierz polski na posterunku, pomny obietnicy wroga i drżąc z przenikliwego zimna, nurzany w wodzie i błocie po pas, pilnował miasta, przeżywającego w najsmutniejszej, pełnej nerwowego napięcia ciszy, wieczór wigilijny. Żołnierz polski, po czterech latach wojny, wróciwszy w progi rodzinne, musiał w ten wieczór pełnić swój żelazny obowiązek: poszedł głosować na plebiscycie kresowym.

— — — — — — — — —

Mijały głuche święta w trwożnem oczekiwaniu coraz gorszych wydarzeń. Okrążony zewsząd przez wroga Lwów, jedną tylko jedyną nicią połączony był z Polską, a nić ta — wciąż rwała się, syzyfowym wysiłkiem trzeba ją było szczupłemi siłami naprawiać. Nie sposób policzyć, ile razy kładziono na nowo w tem samem miejscu wciąż zrywane szyny, ilekroć wiązano mosty, ile razy odbijano tę samą Mszanę. To znowu zdradziecka ręka przekręciła nocą zwrotnicę i cudem tylko uniknięto katastrofy. Miasto zaś starannie przez wroga blokowane, zaczęło już zapominać, że istnieje mleko, mąka, jarzyny, że jest na świecie ludzki chleb. — Drożyzna przedinwazyjna zaczęła się wydawać taniością. Niedola doszła do zenitu, gdy z odkręconego kranu zaczął się dobywać zamiast wody, charakterystyczny syk, a następnego wieczoru pogasły w całem mieście światła. — W ciemności wsłuchiwali się mieszkańcy w huk armat, bombardujących miasto, w złowrogie pękanie szrapneli. Lecz bardziej, niż kula, lub granat przerażała myśl, co się stanie, gdy wejdą Ukraińcy. Lwów postanowił bronić się do ostatniego tchu — więc w razie przegranej czekała go niechybnie rzeź.

Głód począł pokazywać swą bladą twarz — z braku wody, ze złej wody studziennej jął szerzyć się tyfus plamisty.

Miasto, w którem nie mogłeś być pewnym dnia i godziny, albowiem granat dosięgał ludzi w mieszkaniach i eksplodował pod nogami na ulicy — poczęło się wyludniać. Zaczęła się wędrówka na zachód, zwłaszcza do Krakowa. — Tymczasem gruchnęła wieść o upadku Lwowa, która zepsuła karnawał w Krakowie. (możemy Lwów zapewnić, że żadnego »karnawału« w Krakowie nie było. Przyp. red.), zaś Warszawie przerwała zabawę Sylwestrową już o 3-ciej nad ranem.

Stało się to jednak zupełnie niepotrzebnie, albowiem wiadomość była z gruntu fałszywa. Lwów trzymał się ciągle, trwał w swym dziwnym uporze, wypełniając jeden z punktów Wilsonowskiego programu pokojowego: określał się krwawo na plebiscycie kresowym.

Aż po nocy straszniejszej od wszystkich poprzednich, nawet od Sylwestrowej (bowiem i Lwów miał swego Sylwestra), gdy żegnaliśmy się już z wszelką nadzieją, nadeszła oczekiwana pomoc i rozpoczęła się ofenzywa.

Pierścień ukrainski pękł i poczyna się rozpinać. Ale nad miastem wciąż jeszcze grają armaty i gęste pociski spadają gradem huczącym. Plebiscyt trwa.

J. W.

Piłsudski a koalicya.

Kwestya zwalczania bolszewizmu rosyjskiego jest dziś zagadnieniem najwięcej interesującem opinię francuską. Powraca do tej sprawy stale »Temps«, organ ministerstwa spraw zagranicznych, który, pogodziwszy się z zasadą nieinterwencyi zbrojnej siłami koalicyi, propaguje z tem większym zapałem użycie przeciw bolszewizmowi sił państw, na gruzach Rosyi powstałych, a przedewszystkiem Polski, przy której pomocy można będzie »osiągnąć największy wynik, przy najmniejszym nakładzie sił«, »nie narażając równocześnie na śmierć Francuzów, Anglików, Włochów lub Amerykanów«. Prócz Polski bierze jednakże »Temps« w rachubę także Ukrainę, jako narzędzie antibolszewickie i to Ukrainę Petlury, »odrywającą się od Rosyi, rewolucyjną i bardzo pod względem agrarnym radykalną«, gdyż Petlura i jego watahy stanowią dziś jedyną siłę istotną na południowschodzie Rosyi. Z punktu widzenia pozytywnych sił rozpatruje też »Temps« stosunek koalicyi do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i do Naczelnika Piłsudskiego. Wywody »Tempsa« pomieszczamy w dosłownym przekładzie tem więcej, że są one wstępem do dyskusyi zagranicznej, której punktem kulminacyjnym była mowa Pichona w parlamencie francuskim, wygłoszona 30 grudnia.

»Istnieją obecnie dwa rządy polskie — wywodzi organ p. Pichona po uwagach wstępnych, zaznaczonych powyżej — jeden, który nie może wyjść z kraju, drugi nie może do niego powrócić. W Warszawie ukonstytuował gen. Piłsudski rząd, złożony z patryotycznych socyalistów i różnych stronnictw umiarkowanych, natomiast w Paryżu istnieje polski Komitet Narodowy, posiadający jedynie uznanie rządów alianckich. Komitet paryski zapewnia, że Polacy pruscy i galicyjscy są z nim w zgodzie. — Przyjaciele jednak gen. Piłsudskiego oświadczają ze swej strony, że zgoda ta, spowodowana względami polityki wewnętrznej, nie przeszkadza Polakom z Prus i Galicyi w uznawaniu najwyższej władzy generała, od którego żąda się tylko utworzenia ministerstwa, złożonego z żywiołów więcej zachowawczych. Dyplomacya francuska pochlebia sobie, że pracuje nad pogodzeniem. Lecz, aby odegrać rolę pośrednika ugodowego, trzeba wpierw być samemu w równowadze między obu obozami. Czyż jesteśmy w tem położeniu?

»Któż ściślej odzwierciedla poglądy narodu polskiego: gen. Piłsudski, od sześciu tygodni osiadły w Warszawie, czy Komitet Narodowy, mający z dawna siedzibę w Paryżu? Nie lekceważąc w niczem usług, oddanych przez Komitet sprawie aliantów, należy przyznać, że rząd warszawski rozporządza obfitszemi i bardziej bezpośredniemi źródłami informacyj. Należałoby więc conajmniej z równą baczonością przyjmować relacye obu stron. Cóż się jednak dzieje? Podczas gdy członkowie Komitetu Narodowego mają codzienny dostęp na Quai d'Orsay (ministerstwo spraw zagranicznych), Francya nie posłała dotąd żadnego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy. Dopiero przed kilku dniami przybył do Paryża porucznik Hempel, adjutant gen. Piłsudskiego. W najbliższym tygodniu przyjedzie za nim delegat polityczny rządu warszawskiego. Zostawmy na boku istotę sporu, dzielącego gen. Piłsudskiego i Komitet Narodowy: czyż bez względu na to, co się myśli może takie postępowanie nierównomierne doprowadzić do sprawiedliwej i rychłej zgody?

»Powie ktoś, że są to kwestye formalne. Czyż więc zechce się dyskutować o istocie sporu tak, aby naród francuski mógł wybierać między polityką gen. Piłsudskiego a Komitetu Narodowego? Nie życzymy sobie takiej dyskusyi, gdyż oznaczałoby to mięszanie się w wewnętrzne sprawy Polski. Gdyby jednakże próbowało się dotrzeć do jądra, ileż zagadek stanie przed nami! W jaki sposób jest to możliwe, że Polskę uosabiają ludzie, którzy już oddawna nie pokazali się w kraju i którzy bynajmniej nie są pewni, czy czeka ich powrót tryumfalny? W jaki sposób jest to możliwe, by przewóz wojsk polskich z frontu zachodniego do Polski był zawisły od zgody i projektów pewnych osób, które nie zaliczają się do przyjaciół obecnego rządu w Warszawie? Czy armia polska ma służyć interesom partykularnym, czy sprawie narodowej całej Polski?

»Nie ulega kwestyi: są to sprawy zadziwiająco skomplikowane. Nie ulega też wątpliwości, że z takiej odległości nawet najbardziej zrównoważona polityka może zawodzić. Lecz mimo wszystko, trzeba nam polityki zrównoważonej, a nie polityki emigrantów«.

Ta ostatnia aluzya pod adresem Komitetu paryskiego mówi więcej, niż całe poprzednie wywody, temu, kto zna tradycye polityki francuskiej.

Przyczyny sympatyi, którą darzy »Temps« rządy Piłsudskiego, wychodzą na jaw w tym samym numerze z racyi telegramu z Genewy, donoszącego, że do Buchs (granica szwajcarsko-austryacka) przybył specyalnie z Warszawy przysłany wagon, przeznaczony dla misyi, »którą Londyn właśnie co dopiero uwierzytelnił przy generale Piłsudskim«. Wiadomość to ciekawa o tyle, że nic dotąd u nas nie wiadomo o tem, ażeby Anglia miała zamiar wysyłać swego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy. — Ale ciekawsze są uwagi »Tempsa« z tej okazyi. »O ile chodzi o popularnego naczelnika rządu polskiego, donoszą nam, że generał zażądał właśnie od entonty, aby nie odmawiała mu pomocy czynnej i moralnej, gdyż jego tylko istotny wpływ na masy może skutecznie powstrzymać akcyę bolszewicką, stanowiącą obecnie największe niebezpieczeństwo dla Polski. Wezwanie gen. Piłsudskiego będzie z pewnością wysłuchane przez gabinety aliantów.

„Times“ o najeździe bolszewików na Polskę.

Londyńskie »Times«, które w ostatnich czasach zamieszczają o Polsce i wypadkach polskich wyczerpujące informacye swojego korespondenta mr. Jeffries'a, w numerze z dnia 20 grudnia zamieszczają następujący artykuł tego publicysty:

»Polsce grozi bolszewizm. W walce z nim Polacy liczą na swój patryotyzm, wstręt do imputu rosyjskiego i religijność, nie pozwalającą mordować. Pamiętać jednak należy, że w Rosyi bolszewizm wciąż jest silny. Słabnie po wsiach, lecz w miastach panuje. W Petersburgu nie skazuje się już więźniów imiennie, lecz oznacza liczbę mających być straconymi codziennie wedle wyboru dyrektora kaźni.

Bolszewizm rosyjski wzdycha do Polski. — Wabią go miasta bogate i zasobne: »Przeniesiemy swoją działalność do Warszawy, to nasz cel najbliższy« — pisze »Trybuna« bolszewicka. Najazd ten przygotowują emisaryusze, zasobni w gotówkę, przeważnie ukrywający żydowskość pod nazwiskami polskiemi.

Patryotyzmem samym Polacy się nie obronią. Trzeba prócz tego żołnierzy, broni i amunicyi. Polacy mają około 20.000 ludzi na obronę frontu od Bałtyku po Karpaty. Zabrano coś broni i amunicyi Austryakom i Niemcom; są to jednak tylko resztki. Mają jej dużo Niemcy, lecz jej Polakom nie dadzą. W chwili zawieszenia broni mieli Niemcy na Litwie 200 do 300 tysięcy ludzi pod wodzą gen. Hoffmanna, wsławionego w Brześciu. Dotąd byli izolatorem, oddzielającym bolszewizm od Polski; teraz są jego przewodnikiem i przodownikiem. Przy cofaniu się wojsk karność ich prysła, a oficerowie utrzymywali jej resztki zezwalaniem na różne wybryki i na sprzedaż broni. Ale komu? Bolszewicy są tylko wrogami ludzkości, nie zaś specyalnie Niemców, a mają pieniądze... Tak zakwitł handel broni niemiecko-bolszewickiej. Handel ruchomy: Niemcy cofają się setki kilometrów ku Polsce, jako straż przednia bolszewików, którym torują drogę i uzbrajają ich po drodze w broń niemiecką.

Utorowaną przez Niemców drogą, kroczą tak uzbrojeni bolszewicy i palą, rabują, pustoszą. Ofiarą tych mordów i grabieży padają przedewszystkiem Polacy. A były wypadki — kończy Jeffries, — że Niemcy, ku swej hańbie, czynnie uczestniczyli w tych rozbojach.

Poseł Seyda o Naczelnej Radzie narodowej.

W niektórych dziennikach krakowskich ukazało się twierdzenie, jakoby zbierająca się z inicyatywy naczelnej Rady Ludowej poznańskiej Rada Naczelna Narodu polskiego miała zastąpić lub usunąć Sejm konstytucyjny, powszechnem głosowaniem wybrany. Wobec tego przesyła nam bawiący w Krakowie poseł Władysław Seyda następujące wyjaśnienie:

Rada Naczelna Narodu polskiego nie ma być zgoła zwrócona przeciwko Sejmowi ludowemu. Głównem i naczelnem jej zadaniem ma być reprezentowanie opinii narodu wobec rozpoczynających się w Paryżu konferencyj między państwami i narodami sprzymierzonymi aż do czasu, dopóki się Sejm konstytucyjny nie zbierze. Z chwilą zebrania się Sejmu konstytucyjnego, Rada Naczelna Narodu polskiego się rozwiąże. Dalszem jej zadaniem będzie jednoczyć naród dla zgodnego wysiłku w ciężkich chwilach, które kraj nasz przechodzi i wpływem swoim łagodzić walki partyjne i stanowe, co najlepsza da gwarancyę, że Sejm konstytucyjny nie tylko w najbliższym po wyborach terminie się zbierze, ale również, że pracy jego nie zagluszą zbyt zaostrzone namiętności stronnicze.

Z ruchu wyborczego.

»Ziemia Przemyska« donosi:

Na okręg wyborczy Przemyśl—Brzozów—Bircza Nr 46 zgłoszono następujących kandydatów do Sejmu polskiego:

1. dr Leonard Tarnawski, adwokat w Przemyślu. 2. Ks. dr Wojciech Tomaka, katecheta seminaryum żeńskiego w Przemyślu. 3. Marcin Piejko, robotnik zamieszkały w Drohobyczu. 4. Jan Korzeń, syn Antoniego, rolnik, zamieszkały w Brzownicy. 5. Marcin Radochoński, rolnik, zamieszkały w Bolostraszycach.

Pisma polskie cieszyńskie ogłaszają następującą, kompromisową listę stronnictw polskich:

1. Tadeusz Reger, redaktor w Cieszynie. 2. Ks. Józef Londzin, w Cieszynie. 3. Dr Ryszard Kunicki, lekarz we Frysztacie. 4. Karol Junga, rolnik w Żukowie Górnym. 5. Paweł Bobek, profesor sem. w Bobku. 6. Jerzy Kantor, przewodn. przym. organizacyi górników. 7. Rudolf Kolaczek, rolnik i wójt w Zebrzydowicach.

W Nowotarszczyźnie (okręg wyborczy 39-ty) panuje wielce żywy ruch wyborczy, a obfitość list i kandydatur największa chyba w Galicyi. Dość powiedzieć, że do dnia 9 b. m. zgłoszono w głównej komisyi wyborczej w Nowym Targu 17 list wyborczych (w Krakowie tylko 10). Między listami są: socyalistyczna, katolicko-ludowa, Stapińszczyków i Piastowców. Na jednej z list znajduje się także poeta Kazim. Tetmajer.

W Zakopanem, Nowym Targu, Krościenku itd. odbywają się liczne burzliwe wiece.

Misya włoska w Krakowie.

Kraków, 14 stycznia.

Wczoraj po południu przybyła do Krakowa sanitarna misya włoska, złożona z pp.: majora Morellego, profesora uniwersytetu w Padwie, kapitana Caretta Bragdy, poruczników Antonia Caraffy i De Andrea. — Razem z misyą przybyły dwie panie z »Czerwonego Krzyża« polskiego pp.: Wielhorska i Grabińska, oraz dwie panie z amerykańskiego »Czerwonego Krzyża« pp.: Maryłska i Rakowska. Na czele misyi przybył poseł Zamorski, który, jak wiadomo, cztery lata spędził we Włoszech. Misya przyjechała specyalnym włoskim pociągiem, w którym znajdują się cztery wagony materyałów aptecznych, przeznaczone dla nas.

Misya przybyła z zamiarem zabrania do Włoch znajdujących się u nas chorych żołnierzy włoskich, i jednocześnie przywiozła z sobą 60 oficerów i żołnierzy z b. armii austryackiej, oraz 6 oficerów polskich z Legionów, tworzących się we Włoszech, którzy skorzystali ze sposobności, aby odwiedzić kraj i razem z misyą wracają do Włoch.

Na dworcu krakowskim oczekiwali na przyjazd misyi członkowie prezydyum P. K. L., prezydyum miasta, przedstawiciele wojskowości, oraz polskiego »Czerwonego Krzyża« z ks. Pawłem Sapiehą na czele. Wjeżdżający na stacyę pociąg powitano głośnymi okrzykami na cześć włoskich gości, a wzmogły się one jeszcze, gdy ukazał się poseł Zamorski.

W salonie dworskim powitał misyę prezydent Federowicz pięknem przemówieniem, na które również serdecznie odpowiedział major Morelli. Następnie zabrał głos ks. Sapieha, witając misyę imieniem »Czerwonego Krzyża«.

Po powitaniu samochody odwiozły gości do hotelu Saskiego, gdzie się zatrzymali.

W dniu dzisiejszym członkowie misyi w towarzystwie członków P. K. L. zwiedzać będą miasto od godziny 9 rano. Program obejmuje oględziny Wawelu, kościoła N. P. Maryi, św. Krzyża, Muzeum Narodowego i t. d. Przed godziną 12 odbędzie się konferencya w P. K. L., o 12 zaś w »Czerwonym Krzyżu«.

KRONIKA.

Kraków, 14 stycznia.

USZKODZONE PORTRETY MARSZAŁKÓW KRAJOWYCH. Jak już zaznaczyliśmy, w Muzeum Narodowem wystawiono na widok publiczny portrety marszałków krajowych, uszkodzone w gmachu Sejmu przez Rusinów w czasie ich krótkotrwałych rządów we Lwowie. Portretów tych jest 9, rozwieszono je w środkowej sali. Są one porąbane, postrzelone, tak, że niektórych nie można będzie doprowadzić do pierwotnego stanu, zwłaszcza portret Andrzeja hr Potockiego jest zupełnie zniszczony. Wystawione są następujące zniszczone portrety:

Ludwik hr Wodzicki — pędzla Henryka Siemiradzkiego, 4 cięcia poprzeczne, kilka dziur, z tych jedna na twarzy;

Leon hr Sapieha — pędzla Henryka Rodakowskiego — rozdarty, twarz cała;

Jan hr Tarnowski — pędzla H. Rodakowskiego — postrzelony (najmniej uszkodzony);

Mikołaj Zyblikiewicz — Jana Matejki — 7 cięć i 1 pchnięcie bagnetem (twarz cała);

Władysław hr Dzieduszycki — H. Rodakowskiego — rozdarty od uderzenia kolbą, kilka dziur, jedna w brodzie;

Andrzej hr Potocki — pędzla Kazimierza Pochwalskiego — najbardziej porąbany szablą i podziurawiony;

Eustachy ks. Sanguszko — H. Rodakowskiego — 10 pionowych cięć w pasie i postrzelany;

Alfred hr Potocki — Jana Matejki — malowany na drzewie, wskutek czego liczne uszkodzenia mniej widoczne;

Stanisław hr Badeni — pędzla K. Pochwalskiego — postrzelany.

Wystawione portrety z ciekawością oglądają liczni zwiedzający.

WYJAZD MISYI APROWIZACYJNEJ. Wczoraj wieczorem członkowie amerykańskiej misyi żywnościowej bawiący w Krakowie, opuścili nasze miasto. Pp. pułkownik Creve i porucznik Chauncey Mc Cornick w towarzystwie p. Jełowickiego i oficera ordynansowego wojsk polskich, porucznika Pfanna, udali się o godzinie 6 wieczorem do Lwowa, zaś profesor Kellogg i kapitan Czaja powrócili do Wiednia, skąd udadzą się w dalszą drogę. Misya w ciągu dnia wczorajszego zwiedziła kuchnie wojenne i mieszkania ludzi ubogich, obserwując warunki egzystencyi. Bezpośrednie zetknięcie się członków z naszymi brakami wywarło na nich duże wrażenie.

POMIESZCZENIE UCHODŹCÓW ZE LWOWA. — Z powodu napływającej ze Lwowa fali uchodźców, zawiązał się w Krakowie „Komitet ratunkowy dla Lwowa" celem pomieszczenia uchodźców lwowskich. Z nadesłanej nam odezwy Komitetu, apelującej do publiczności krakowskiej o przyjście z pomocą uchodźcom lwowskim, dowiadujemy się, że Komitet otwiera z dniem dzisiejszym pod kierunkiem prof. Lehr-Spławińskiego, (Collegium novum, II p.), Biuro mieszkaniowe dla Lwowian", gdzie z jednej strony przyjmować będzie zgłoszenia wolnych mieszkań, tak w miastach, jak i na prowincyi — z drugiej skierowywać do nich będzie bezdomnych uchodźców ze Lwowa, by tych, których oszczędziły kule, nie dobiły teraz braki, niewygody, lub wyzysk nieuczciwych gospodarzy. Ktoby więc miał do ustąpienia choć najmniejszy i najskromniej urządzony pokój w mieście, kto z ziemian większej i średniej własności byłby gotów przyjąć choć jedną rodzinę bezinteresownie, lub za wynagrodzeniem, zechce się zgłosić bez zwłoki do naszego Biura pod adresem jak wyżej — z nadmienieniem, na jakich warunkach to czyni i wiele najwyżej osób pomieścić może, z jakich sfer społecznych, czy z dziećmi itp. Ponieważ emigracya przymusowa Lwowian już się rozpoczęła, pamiętać należy, że pośpiech gra tu rolę najważniejszą, kto zaś miejscem służyć nie może, niech zaopatrzy Biuro w pościel, bieliznę lub sprzęty najprostsze dla urządzenia kilku pokoi gościnnych na chwilowy przytułek niezbędne. Na ten cel i ofiary pieniężne chętnie Komitet przyjmować będzie. Godziny urzędowe od 9—12 i od 3—6.

Skład Komitetu ratunkowego dla Lwowa jest następujący: Anna Orłowska, Marya Korytkowa, A. Żuk Skarszewska, prof. Ciechanowski, prof. E. Godlewski, jun., prof. K. Kostanecki, prof. Lehr-Spławiński.

✝ LUDWIK REGIEC. Dnia 11 bm. umarł w Krakowie w 59 roku życia Ludwik Regiec, starszy radca budownictwa w namiestnictwie, stale urzędujący w Krakowie. Z powodu śmierci sp. Ludwika Regieca traci techniczna wiedza polska jednego z najzdolniejszych swoich przedstawicieli w zakresie budowli wodnych. Wychowanek szkół polskich w naszym kraju, szkołę realną skończył w Krakowie, poczem studya dalsze odbył w politechnice lwowskiej, gdzie także przez lat kilka był asystentem. Poświęcił się budowlom wodnym i jako urzędnik namiestnictwa zajął niebawem w zakresie tej specyalności bardzo poważne stanowisko. Stale urzędując w Krakowie od długiego szeregu lat, kierował wszystkiemi prawie najważniejszemi pracami nad regulacyą Wisły. Jego dziełem była budowa portu w Nadbrzeziu, jedna z najpiękniejszych na Wiśle, on przeprowadził i wykonał przełożenie Rudawy pod Krakowem, on wreszcie kierował obwałowaniem Wisły w naszem mieście, dla którego rozwoju i zabezpieczenia od powodzi niezaprzeczone i wielkie położył zasługi.

Z natury skromny i nie szukający rozgłosu, ceniony był mimo to dla niezaprzeczonej swojej wysokiej wiedzy zawodowej, talentu, pracowitości i wielkich zalet charakteru. W sferach kolegów lubiany i szanowany, zajmował także w Towarzystwie technicznem w Krakowie zaszczytne stanowisko. Jego śmierć obudziła też żal powszechny i tem większy, że ubywa z nim w zawodzie technicznym polskim wybitna siła w chwili, kiedy oswobodzona Polska tak bardzoby jej potrzebowała, gdy przystąpić trzeba będzie do wielkich budowli wodnych.

Pogrzeb śp. Ludwika Regieca odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale przedstawicieli świata technicznego, przyjaciół, kolegów i znajomych. Cześć jego pamięci!

POLACY A SŁOWACY NA ORAWIE I SPIŻU. — Na ten temat wygłosi 18 bm. w Krakowie referat znany i zasłużony obrońca polskości tych krain, kandydat do konstytuanty, ks. Ferdynand Machay z Jabłonki na Orawie, obecnie kapelan brygady Podhalańskiej. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

KONSULAT CZECHO-SŁOWACKI zawiadamia, że wstęp do obszaru republiki czecho-słowackiej będzie dozwolony tylko osobom, które się wykażą paszportem, potwierdzonym przez konsulat czecho-słowacki. Rozporządzenie to wchodzi w życie o godzinie 12 w nocy z 15 na 16 bm.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Przygotowana na sobotę 18 bm. nowość Dario Niccodemi'ego pt. „Czaple pióro" należy do atrakcyjnych sztuk, jakie składały się przeważnie na przedwojenny repertoar teatru p. Rejane. Jak inne utwory tego znanego zresztą u nas autora włoskiego, piszącego po francusku, posiada „Czaple pióro" popisowe role główne, pociągające wybitne indywidualności artystyczne. U nas obsadę tej sztuki tworzą pp. Bednarzewska, Drzewiecka, Kosmowska, Rettlowa oraz pp. Sosnowski, który w roli tej odnosił sukcesy w Warszawie, Nowakowski, Staszewski i i. Reżyseruje p. M. Jelnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz trzeci ślicznie wystawiona „Laleczka z saskiej porcelany", której dwa dotychczasowe przedstawienia wypełniły teatr do ostatniego miejsca; jutro „Hrabia Luksemburg" z występem p. Mieczysława Rudkowskiego, b. artysty teatru poznańskiego w partyi malarza Armanda Brissarda. W próbach nowość dramatyczna „Pani X" z udziałem artystki sceny miejskiej im. J. Słowackiego, p. K. Bednarzewskiej.

ABONAMENT TELEFONÓW. Sekcya telefonów w Krakowie ogłasza: W myśl rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie abonament roczny za używanie telefonu wynosi od 1 stycznia br.: 1) W sieciach, liczących do 100 uczestników 240 K za stacyę główną, 75 K za stacyę boczną i 12 K jako dodatek za każde 200 mt. 2) W sieciach, liczących od 100—500 uczestników 360 K za stacyę główną, 120 K za stacyę boczną i 15 K za każde 200 mt. 3) W sieciach, liczących ponad 500 uczestników (Kraków) 420 K za stacyę główną, 150 K za stacyę boczną i 18 K jako dodatek za każdych 200 mt.

Za przeniesienie telefonu w tej samej posesyi 24 K, 30 K, względnie (48 K), za przeniesienie do innej posesyi 45 K, 60 K, względnie 96 K. Za dodatkowy dzwonek 18 K we wszystkich sieciach. Wszyscy abonenci, którzy wnieśli do Sekcyi konserwacyi telefonów pisemne wypowiedzenie abonamentu, o ileby reflektowali na dalsze korzystanie z urządzeń telefonicznych, muszą wnieść pisemne cofnięcie wypowiedzenia.

OBRABOWANIE MAGAZYNÓW. W ostatnich dniach skradziono z magazynów przy ul. Warszawskiej 41 worki mąki, wartości 26.000 K. Jako sprawców kradzieży aresztowała policya 19-letniego Władysława Góreckiego, 26-letniego St. Poniedziała, Ludwika Krasowa, oraz właściciela piekarni, Leiba Steinera, nabywającego za bezcen mąkę od bandytów. Znaleziono u niego 3 fury żytniej mąki, a 2 fury pszenicznej. Skradziono ogółem 150 worków. Wartość skradzionych zapasów mąki wynosi 100.000 K.

UJĘCIE BANDYTÓW. Wczoraj przytrzymała straż obywatelska 3 indywidua poszukiwane od dłuższego czasu przez władze bezpieczeństwa, Mojżesza Halperna, Jakóba Bellera i Jana Narczewskiego, strzelających z browningów w ul. św. Wawrzyńca do przechodniów i raniących 2 osoby. Bandyci na widok zbliżającej się patroli straży obywatelskiej salwowali się ucieczką, w czasie której rzucili broń do Wisły. Zostali jednak ujęci.

RULETKA. Niedyskrecya policyi przerwała miłe chwile ludziom, uprzyjemniającym sobie te ciężkie czasy grą a la Monte Carlo, w mieszkaniu p. K. K., przemysłowca; mniej odważni uciekli na widok policyi, która skonfiskowała kilka tysięcy w „banczku".

Z kraju.

NA SPIŻ — jak nam donosi korespondent nowosądecki — z załogi nowosądeckiej znowu odjechało pogotowie w dzień Nowego Roku, złożone z dwóch kompanii w sile 300 ludzi. Kompanie te złożone były z doborowego żołnierza, tak pod względem wyszkolenia, jak inteligencyi, mianowicie z uczniów gimnazyalnych klas VII i VIII nowosądeckich gimnazyów, którzy przeszli już chrzest bojowy pod Chyrowem i z młodzieńców wiejskich, przeważnie ochotników. Z pogotowiem tem odjechało też kilkunastu znanych z dzielności oficerów, którzy zgłosili się na ochotnika. Odjeżdżających żegnała licznie zebrana na dworcu publiczność i starszyzna wojskowa z komendantem Trzcińskim na czele. Niezwykle sympatycznym był zapał i zrozumienie obowiązku, jaki widziało się u odjeżdżających. (S).

ROZWADÓW, 11 stycznia. (Napad bandytów). Bandytyzm, który w naszej okolicy od paru miesięcy się szerzy, zaczyna przybierać coraz groźniejsze rozmiary. W dniu 10 bm. wieczorem w miejscowości Sochy koło Rozwadowa napadnięty został leśniczy dóbr ks. Lubomirskiego Wacław Palice. Bandyci w liczbie 15 obsadzili dookoła dom, kilku zaś zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery weszło do wnętrza domu. Sterroryzowawszy leśniczego i jego rodzinę, zabrali znalezioną gotówkę w kwocie 4.000 K, oraz bieliznę, garderobę, broń i wszystkie drobiazgi, przedstawiające jakąkolwiek wartość. Rabunek trwał około pięciu godzin, poczem bandyci oddalili się, zagroziwszy na odchodnem leśniczemu, że w razie, gdyby czynił kroki w celu wyśledzenia ich, zostanie wraz z rodziną zamordowany. Niewesołe więc widoki otwierają się na przyszłość: nikt tu nie jest pewnym swego mienia, zdarzają się już także napady i na zamożniejszych gospodarzy wiejskich.

ARESZTOWANIE SZPIEGA RUSKIEGO. „Gazeta Lwowska" donosi: Jednym z środków walki ukraińskich oddziałów jest szeroko rozgałęzione szpiegostwo. Na linii kolejowej Lwów—Kraków, zwłaszcza na przestrzeni ze Lwowa do Przemyśla, znajduje się zawsze w każdym pociągu kilka osób, które jadą „w służbie" i mają zadanie przysłuchiwać się toczącym się rozmowom. Władze nasze co chwila kogoś aresztują, pociągom towarzyszy żandarmerya polowa, nie zmniejsza to jednak ciekawości ukr. szpiegów.

Niedawno aresztowano szpiega ukraińskiego wśród następujących okoliczności: W walkach na pewnym odcinku dostał się do niewoli podchorąży ukr. Leszczyszak, który następnie został odesłany do obozu jeńców na zachód. Leszczyszak zdołał wkrótce zbiedz i na podstawie fałszywych dokumentów zaciągnął się do wojska polskiego do pewnego batalionu strzelców i znów na podstawie oszukańczych manipulacyi otrzymał urlop do wioski Pikulice, oddalonej o 3 km. od Przemyśla. Podchorąży, który był zwyczajnym szpiegiem, rozpoczął swą działalność, udał się do Chyrowa, miał zaś tyle czelności, że nosił w plecaku mundur ukraińskiego strzelca i mapy z wytyczonemi pozycyami wojsk polskich. Szpiega aresztowano i odebrano mu cały materyał dowodowy, z którego okazuje się, że miał on zadanie wywołać dywersyę na tyłach naszych wojsk.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Ze Lwowa donoszą: Na zarządzenie dyrektora policyi odbyły się w ostatnim tygodniu obławy policyjne, każda uwieńczona pomyślnym skutkiem. Wśród aresztowanych, którzy dotąd grasowali w naszem mieście, przytrzymano dwu, których „działalność" zasługuje na szczególniejszą wzmiankę. I tak aresztowano znanego włamywacza Seinika, przy którym znaleziono kwotę około 50.000 K. Razem z nim przytrzymano też włamywacza Lapłatę; ten przyznając się do rozmaitych zbrodni, wyjawił, że jest zabójcą niejakiego Iwaśkowa, zastrzelonego w ul. Granicznej.

BĘDZIN NA ODSIECZ LWOWA. Pod dowództwem komendanta okręgu wojskowego będzińskiego, podpułkownika Tarnowskiego, formuje się ochotniczy pułk ziemi będzińskiej dla odsieczy Lwowa. Do pułku przyjmowani są ochotnicy od 18 do 35 lat życia.

INTERNOWANIA W WARSZAWIE. W Warszawie ogłoszono następujące rozporządzenie ministra sprawiedliwości: Na zasadzie art. 2 punktu dekretu naczelnika państwa z dnia 2 stycznia br. postanawiam internować na czas trwania stanu wyjątkowego następujące osoby, które według posiadanych wiadomości okazywały b. władzom okupacyjnym występną pomoc przy aresztach, rewizyach, nadmiernych rekwizycyach itp. czynnościach, wymierzanych przeciwko ludności miejscowej i których pozostawanie obecnie na wolności zagraża bezpieczeństwu publicznemu: Ottona Węglera, Jankla Szafrana, Cywę Fidlera, Teodora Andrzejewskiego, Adolfa Trinksa, Emila Weissa, Apolinarego Tynickiewicza, Leona Kuzmina, Józefa Borowieckiego, Jana Dębskiego, Jakoba Skibińskiego, Józefa Sciszkę, Aleksandra Zielenkiewicza, Edwarda Flemke.

Ze świata.

POGRANICZE NIEMIECKO-POLSKIE pomiędzy Zagłębiem Dąbrowskiem a Górnym Śląskiem jest — jak stwierdza „Kuryer Zagłębia" — silnie obsadzone wojskiem z obu stron, polskiej i niemieckiej. Krążą gęste patrole, aeroplany i zeppeliny niemieckie pojawiają się nad Częstochową, Sosnowcem, Będzinem itd. Przez Sosnowiec codziennie przechodzą z Niemiec większe grupy reemigrantów polskich z robót przymusowych w Niemczech i jeńców rosyjskich.

CZESI I NIEMCY ŻĄDAJĄ PRZYŁĄCZENIA CIESZYŃSKIEGO DO CZECH. Reprezentanci czeskich i niemieckich władz autonomicznych wysłali z Polskiej Ostrawy do prezydenta Masaryka, prezydenta ministrów Kramarza, posła Tusara we Wiedniu, ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze i delegata włoskiego, generała Picconiego w Kromieryżu następujący telegram: „Czescy i niemieccy zastępcy ostrawskich i śląskich władz autonomicznych żądają wszyscy jednomyślnie, ażeby ze względów gospodarczych i socyalnych Księstwo Cieszyńskie a przedewszystkiem rewir karwiński jak najprędzej był przyłączony do

szeskiej republiki. Obecny podział rewiru wpływa jak najgorzej nietylko na produkcyę węgla ale i na uregulowanie stosunków płac, aprowizacyi i stosunków bezpieczeństwa. Tym nieznośnym stosunkom da się według jednomyślnego zapatrywania zapobiedz jedynie szybkim wystąpieniem i obsadzeniem całego kraju czesko-słowackiem wojskiem.

Znaczna większość obywateli w Cieszyńskiem, a przedewszystkiem wszyscy Niemcy pragną połączenia z czesko-słowacką republiką i z upragnieniem oczekują nadejścia naszego wojska, ażeby je oswobodziło od polskiej okupacyi".

Polskie pisma śląskie opatrują ten nowy krok Czechów komentarzami, wykazującymi fałszywość tego wystąpienia.

ŚLUB B. MINISTRA TWARDOWSKIEGO. Z Wiednia donoszą: Dnia 9 stycznia w kościele polskim na Kalenbergu pod Wiedniem pobłogosławił superior OO. Zmartwychwstańców ks. Kukliński związek małżeński dr Juliusza Twardowskiego, byłego ministra Galicyi, z panią Pauliną Smolinową, wdową po radcy dworu ministerstwa skarbu, Aureliuszu Smolinie, wybitnym członku kolonii polskiej w Wiedniu.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 14 bm.: „Wachlarz lady Windermere", O. Wilde'a.
We środę, 15 bm.: „Ich czworo", G. Zapolskiej.
We czwartek, 16 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W piątek, 17 bm.: „Ich czworo" G. Zapolskiej.
W sobotę, 18 bm.: Nowość. „Czaple pióro", sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.
W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Czaple pióro", D. Niccodemiego.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI, które obejmie cykl bajek Andersena, Kiplinga, Bryant'a, Inusa, Or-Ot'a, Jachowicza etc. w wykonaniu Kazimiery Rychterówny, znakomitej artystki warszawskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go b. m., w sali »Sokoła« o godzinie 4 po południu. O »bajkach dla dzieci« w wykonaniu Rychterówny szeroko rozpisywały się dzienniki warszawskie i poznańskie. Przed kilkunastu dniami zamieścił między innemi »Dziennik Poznański« następujące sprawozdanie: »Kazimiera Rychterówna tym razem okazała się czarodziejką, panującą nad duszami słuchaczów. Setki par oczu to rozradowanych, to załzawionych patrzały z zachwytem; młodziutka publiczność, szczelnie wypełniająca salę, płakała i śmiała się do słów wróżki, która w malowniczej szacie, wśród kwiatów i zieleni przędła świetlaną nić baśni, wprowadzając dzieci w drogie im zaklęte krainy, a budząc u dorosłych echa cudownych wspomnień«. — Bilety na tę niezwykle interesującą biesiadę dla naszej dziatwy są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK BRAHMSA odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego w niedzielę, dnia 19 b. m. 615

Dnia ... grudnia 1918 roku odbył się w kościele św. Floryana ślub p. FRANCISZKA MISSONY z p. MARYĄ WÓJCIKÓWNĄ. 364

ŚLUB. Dnia 1 stycznia br. odbył się w kościele OO. Karmelitów na Piasku ślub p. Olgi Wiktorówny z p. Teodorem Dziedzicem. Związek małżeński pobłogosławił wikaryusz ks. Jan Danek. 574

POLA NEGRI
światowej sławy artystka filmowa i znakomita tancerka, rodowita Polka Warszawianka, przyjeżdża do Krakowa na szereg występów do Teatru »NOWOŚCI«. — Przebywała dotychczas i występowała w Berlinie, ale z powodu prześladowań zmuszoną jest wyjechać. POLA NEGRI wystąpi w sketschu taneczno-mimicznym »Ulica« Góranowskiego. — Bilety od dziś u p. Rudnickiego, Linia A—B. 561

Teatr powszechny.

»LALECZKA Z SASKIEJ PORCELANY«.
Historya w 4 aktach
Maryi Gerson Dąbrowskiej.

Nie ulega wątpliwości, że skrzętny i zabiegliwy dyrektor Jarniński popełnił omyłkę, wystawiając »Laleczkę« p. Gerson Dąbrowskiej. Poprzedziła pojawienie się tego utworu u nas reklama teatralnej prasy warszawskiej, która produkta rodzimej swej gleby otacza szczególniejszą pieczą i wyrozumiałością. Zdefiniowanie pytania, dla jakiej sfery widzów rzecz ta jest przeznaczona, nie jest bynajmniej łatwem. Ma to być niby feerya obrazowa dla dziatwy, to znowu nastrojowa »historya jednej nocy majowej«, przypominająca fragmentami i tłem »Sen nocy letniej« — a w istocie rzeczy jest to hybiony całkowicie konglomerat widowiska pantominowego z baśnią dla dzieci — opowiedzianą tak nieuchwytnie i nieudolnie, że do końca nie wiadomo, o co w tej bajce chodzi. Widzimy w akcie pierwszym laleczkę z saskiej porcelany w otoczeniu podobnych figur z pokoiku dziecięcego — mamy las i noc majową i świetliki latające i całą menażeryę mieszkańców lasu — grzyby tańczące, niedźwiedzia i bociana, żaby i drzewa chodzące i mówiące, niekiedy pląsające w rytmie tanecznym przy sentymentalnej muzyczce. Grający główne role baśni kochankowie, p. Gzylowska i p. Brzeski, czynią nadludzkie wysiłki, aby podkreślić uczuciowe miejsca pantominy, która jednak ani nie rozczula, ani nie rozśmiesza, a w całości przedstawia się, jako bałamutna mieszanina pierwiastka bajkowego z malarską wizyą. Stąd jedno z głównych zadań ma tu malarz-dekorator, maszyniści i reżyser. Ci zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby zmniejszyć senny nastrój i nudę wieczoru, ale wysiłki ich były przeważnie bezskuteczne. I szkoda było doprawdy tego wysiłku pracy i znacznych — jak na obecne warunki — kosztów inscenizacyi, dla ratowania bezwartościowej i nudnej scenicznej zabawki, która ani młodym, ani starszym widzom nie jest w stanie dać nic innego, jak zupełne rozczarowanie. *wp.*

Pułkownik Wade w sprawie Poznańskiego.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Wydział prasowy w ministerstwie spraw zagranicznych komunikuje:

Pan pułkownik Wade, naczelnik misyi angielskiej, zwrócił się do nas z prośbą o opublikowanie następującego oświadczenia:

W »Kuryerze Warszawskim« z dnia 11 bm. umieszczony był artykuł, w którym podając treść depeszy, rzekomo otrzymanej z Paryża. Powyższy artykuł był umieszczony bez pozwolenia a w niektórych jego częściach nie jest ścisły. Tak np. powiedziano tam, że »koalicya zwróciła się do Naczelnej Rady w Poznaniu z wezwaniem, aby operujące tam oddziały polskie wstrzymały się od ofenzywy przeciwko Niemcom«. Z tego można wnioskować, że koalicya przypuszcza, iż Polacy prowadzą ofenzywę w niemieckiej części Polski i że obecnie zwróciła się do nich z żądaniem zaprzestania jej. W rzeczywistości nie było tak, aczkolwiek w depeszy zwrócono uwagę na to, że wszelka ofenzywa, gdyby ona była przedsięwzięta, mogłaby ujemnie wpłynąć na sprawę polską na kongresie pokojowym. Powyższe oświadczenie jest zgodne z zapatrywaniem, wyrażonem przez Naczelną Radę Ludową, która — jak wiadomo — zawsze radziła unikania starć zbrojnych i utrzymanie porządku, czekając na decyzyę kongresu pokojowego.

Co się tyczy ustępu o wysłaniu wojsk gen. **Hallera** należy nadmienić, że w depeszy było tylko powiedziane, że **wojsko to będzie wysłane do Polski możliwie w najprędszym czasie.**

Misya koalicyi w Pradze.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). W budynku poselstwa czeskiego w pałacu księcia Lobkowitza czesko-słowacki poseł Tuszar urządził wczoraj przyjęcie na cześć misyi państw koalicyjnych. Obecni byli także przedstawiciele poselstwa polskiego i polskiej kancelaryi wojskowej.

Czesi niewinni.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). »N. W. Tagblatt« podaje interview, jaki w »Timesie« ogłosił korespondent tegoż dziennika, który miał z prezydentem ministrów czeskich Kramarzem. Kramarz oświadczył się za energiczną interwencyą w Rosyi oraz za przeciwdziałaniem agitacyi bolszewickiej. Co do dostawy węgla dla niemieckiej Austryi powiedział Kramarz:

Czesi nie są winni lecz Polacy. Ponieważ Czesi nie chcą przelewać krwi słowiańskiej, nie przyszło dotąd do walki z Polakami. Czechom przynieść może pomoc tylko wmaszerowanie wojsk francuskich, aby utrzymać porządek w Polsce, przez którą bolszewicy przedostają się do Czech.

Związek socyalistów czeskich.

Praga, 14 stycznia (PAT). Na zjeździe czesko-narodowego stronnictwa socyalistycznego, w którym brali udział minister Kłofacz, Stribrny, Vrbensky, oświadczono, że stronnictwo nie rezygnuje z idei jednolitego związku socyalistycznego. Jednakże ze względów partyjnych przeciwne jest wszelkiemu oportunizmowi. Domagać się musi wywłaszczenia i zdemokratyzowania wielkiej własności, kopalń i kolei a to bez odszkodowania, objęcia całego eksportu i importu w zarząd publiczny. Równocześnie zwraca się stronnictwo przeciwko wszelkiemu terorowi i dyktaturze, oświadczając, że z bronią w ręku wystąpi przeciwko każdemu, któryby siłą w sposób rewolucyjny zagrażał czesko-słowackiej republice. Uchwalono wreszcie nazwać stronnictwo czesko-słowacką partyą socyalistyczną.

Protest w sprawie wypadków w Preszburgu.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe przeczy kategorycznie wiadomości prasy wiedeńskiej i budapesztańskiej, jakoby w Preszburgu czeskie władze wojskowe kazały na śmierć kilkudziesięciu Niemców i Węgrów, żołnierzy i kolejarzy.

Czesi zajęli Ungwar.

Budapeszt, 14 stycznia (PAT). Ministerstwo wojny ogłasza, że **Czesi zajęli Ungwar.**

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). »N. W. Tagblatt« przeczy stanowczo twierdzeniu korespondenta wiedeńskiego »Morningpost«, jakoby sytuacya w Wiedniu była groźną i zwiastowała anarchię. Pismo przeczy, jakoby sekretarz spraw zagranicznych dr Bauer i kanclerz dr Renner wobec korespondenta mówili o potrzebie wmarszu wojsk angielskich do Austryi.

Francuska cenzura dzienników w Budapeszcie.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) »Der Abend« donosi z Budapesztu:

Francuska komisya wojskowa w Budapeszcie zaprowadziła uprzednią cenzurę dla wszystkich dzienników, wychodzących w Budapeszcie. — Powodem było to, że organ komunistów budapeszteńskich doniósł przed kilku dniami, iż dwa bataliony strzelców francuskich, przybyłe z Saloników, odmówiły posłuszeństwa, żądając powrotu do Saloników.

Krwawe walki w Berlinie.

Berlin, 14 stycznia (PAT). Redakcye gazet, jak również biuro Wolffa znajdują się w ręku właścicieli prawowitych. **Liczba ofiar zabitych i rannych jest niestety bardzo wielka.** Dotychczas jednak nie jest ustalona.

ARESZTOWANIE RADKA.

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Radiotelegram z Berlina:

Wśród aresztowanych znajduje się syn Karola Liebknechta oraz znany agitator bolszewicki Radek Sobelsohn. Wieść o aresztowaniu Róży Luksemburg nie potwierdziła się. Opuściła ona Berlin w samochodzie i udała się do Hamburga.

Walki grupy Spartakusa.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Z Berlina donoszą, że grupa Spartakusa, **pobita w Berlinie, plądruje wschodnie dzielnice Berlina.**

BREMA REPUBLIKĄ.

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Z Berlina donoszą:

Grupa Spartakusa zwyciężyła w Bremie. — Spartakus i niezawiśli **proklamowali w Bremie republikę.**

ANGLICY W DUESSELDORFIE.

Wiedeń, 14 stycznia (Telef.) Telegraph. Compagnie donosi z Duesseldorfu:

Wojska angielskie wkroczyły do Duesseldorfu, przybywszy na samochodach pancernych. Wypędziły bolszewików, przywróciły spokój.

Ankieta o losach Wilhelma.

Paryż, 14 stycznia (PAT). »Matin« urządza ankietę w sprawie postawienia w stan oskarżenia byłego cesarza Wilhelma. W ankiecie zabrało już głos kilkunastu wybitnych polityków, oświadczając się za postawieniem Wilhelma Hohenzollerna przed międzynarodowy trybunał.

Estończycy proszą o pomoc przeciw bolszewikom.

Sztokholm, 14 stycznia (PAT). Rząd estoński zwrócił się do Anglii z prośbą o pomoc przeciw bolszewikom.

Konferencye pokojowe.

Paryż, 14 stycznia (PAT). »Echo de Paris« donosi, że **urzędowa konferencya pokojowa rozpocznie się dnia 20 bm.** na zasadzie tymczasowego przyjęcia idei związku narodów. Obecni będą na konferencyi przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw koalicyi a także i przedstawiciele Belgii. Omawiane będą warunki pokojowe dla Niemiec i badany będzie memoryał, żądający przyłączenia do Francyi zagłębia węglowego nad Saarą i umiędzynarodowienia żeglugi na Renie.

Postulaty terytoryalne narodów.

Paryż, 14 stycznia. (PAT). »Matin« pisze o konferencyi pokojowej, że najpierw dyskutować się będzie nad zmianami terytoryalnemi na zasadzie narodowościowej, zabezpieczenia narodowego stanu posiadania i po myśli poczynionych w czasie wojny obietnic. Obietnice te trzeba będzie poddać rewizyi, albowiem nie akceptowały ich Stany Zjednoczone.

Dziennik przytacza, że Francya domagać się będzie Alzacyi i Lotaryngii, jako swego kraju, oraz zabezpieczenia przeciw nowemu atakowi. Anglia, oprócz kolonij, rości dla siebie prawo protektoratu nad żywiołem arabskim. Arabi zgodzili się na ten protektorat. **Włosi, oprócz Trydentu i Istryi, żądają dużego pasa wybrzeża wschodniego Adryatyku.** Wobec aspiracyj Słowian południowych, będzie to jedna z najważniejszych kwestyj spornych, a wynalezienie kompromisu będzie zadaniem dyplomacyi. Serbia otrzyma Chorwacyę i Sławonię. Trudnem jest jednak spełnienie żądań Serbii co do dostępu do morza. Grecya żąda północnej Tracyi, wilajetu konstantynopolitańskiego, wilajetu smerneńskiego, rozmaitych skrawków Turcyi azyatyckiej i wysp greckich na morzu Egejskiem. Konstantynopol ma być umiędzynarodowiony.

Sprawa polska, czesko-słowacka i ormiańska będzie rozstrzygniętą na konferencyi pokojowej według zasad narodowościowych.

Kwestya szlezwicko-holsztyńska będzie rozstrzygnięta w myśl życzeń mieszkańców.

Ponieważ Stany Zjednoczone nie zgłosiły żadnych specyalnych żądań terytoryalnych, będą na konferencyi pokojowej odgrywały niejednokrotnie rolę sędziego rozjemczego.

Paryż, 14 stycznia (PAT). Dziennik »Figaro« twierdzi, że najpóźniej za dwa i pół miesiąca preliminarze pokojowe będą przedyskutowane.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wszystkim, którzy pospieszyli oddać ostatnią posługę na drogę wieczności memu nigdy nieodżałowanemu synowi śp.
KAZIMIERZOWI MIASKOWSKIEMU
w szczególności Wielebnemu ks. Józefowi Piechnikowi, WPanom Przełożonym, oraz Kolegom i koleżankom Zmarłego, składam tą drogą z serca płynące Bóg zapłać.
Matka z rodzeństwem.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
bł. p.
Maryi z Nawsauów Kaszczykowej
żonie sekretarza skarbu
zmarłej dnia 8 stycznia 1919 r., składa najserdeczniejsze podziękowanie
mąż i rodzina.

L. 128921/18.

OBWIESZCZENIE.

Zastępca oficyała egzek. m., p. Bojomir Wiśniowski, został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego miejskiego uwolniony.

Magistrat wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora miejskiego mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale IIb magistratu w ciągu jednego miesiąca, to jest do dnia 31 stycznia 1919 roku, oraz, aby w tym samym terminie zgłosili się także o wymianę kwitów tymczasowych, przez niego wystawionych, na kwity kasowe.

Kraków, 31 grudnia 1918 r.
Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Panienka

(lub dwie) znajdzie umieszczenie z utrzymaniem u 2 nauczycielek. Ul. św. Krzyża 16, I p. (wchód od ul. św. Marka 31). 346

Intel. panna

przepisuje wszelkie prace, szybko i starannie. Zgłoszenia pod „Praca" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hapczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 347

Pomocnik księgarski

poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Z. N. 168 1 2

Dachówek,

cementu, wapna hydraul., gipsu, papy, drzewa gazowego, gwoździ i wszelkich materyałów budowlanych dostarcza szybko i tanio

Zampel, Wiedeń IX 2,
Nussdorferstrasse 4. Telefon N. 1440. 126 2 0

Rutynowaną

inteligentną kasyerkę z kaucyą lub referencyami przyjmie Szkółka „Gnom", Kraków, ul. Krowoderska l. 35. 351

Pokój kawalerski

przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia pod „Bardzo wysoki czynsz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 358 1 2

Apteka.

Uczeń z ukończoną VI kl. gimn. szuka w aptece w Krakowie bezpłatnego miejsca aspiranta farmacyi. Wiadomość: Mr Hanak. Kraków, ul. Szewska l. 5. Drogerya 359 1 3

Wynajmie

od 15 stycznia lub od 1 lutego jeden, ewentualnie dwa, dobrze umeblowane pokoje, urzędnik, kawaler, w średnim wieku, dobrze sytuowany najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Solidny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 350 1 3

Kupuję jabłka.

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „Jabłka". 361

Pokój frontowy

umeblowany, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zygmunta Augusta, I p., oficyny, drzwi na lewo (między godz. 10—12 przed poł.). 362

Do sprzedania

szafa gdańska, świecznik 18 ramienny, antyki i obraz J. Malczewskiego, 2 kandelabry i inne rzeczy. Wiadomość między godz. 2—4 po połud. Aleja Krasińskiego l. 14, drzwi 23. 321 1 2

Dam mąki i słoniny

za wyszukanie mieszkania (2 pokoi przedpokoju i kuchni, ewent. z łazienką) z oświetleniem elektrycznem. Zgłoszenia pod J. K. 17. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 343 1 3

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo lub posadę od 1 lutego. Zgłoszenia okazicielowi tysiąckoronówki S. 1204 Nr 52526 poste restante Kraków. 422 1 4

Rafinerya nafty na prowincyi poszukuje rutynowanego

Korespondenta

niemiecko-polskiego. Gruntowna znajomość języka niemieckiego bezwzględnie wymagana. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod znakiem „Rafinerya". 543 1 3

Zarząd
Jaworznickiej Kasy Brackiej
w Jaworznie

przyjmie zaraz **lekarza górniczego.** Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 516 1 0

Fortepian

krótki, skrzypce z futerałem, wanna cynkowa — do sprzedania. Podgórze, ul. Traugutta 5, parter, na prawo. 272 2 2

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Galicyi zachodniej poszukuje do natychmiastowego wstąpienia:

1 buchaltera (katolika),
1 korespondenta polsko-niemieckiego (katolika).

Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wymagana. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. — Zgłoszenia z fotografią, życiorysem i odpisami świadectw, oraz warunkami płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Szczęść Boże". 501 1 3

Technik

z działu maszyn., z ukończoną Wyższą Szkołą przem., z 2-letnią praktyką biur. w masowej fabrykacyi, 1-roczną na kop. nafty jako pomocnik kierownika i 5-letnią przy ruchu maszyn i kotłów w marynarce, poszukuje posady. Zgłoszenia: K. Miczan, Sucha. 375 1 3

Handlowiec

były oficer, kilkoletni zastępca firmy Maggi i Ska, przyjmie posadę kierownika Kółka rolniczego lub Składnicy w mieście większem lub na prowincyi. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod J. Kalicki, Tarnów, ul. Brodzińskiego 28, II p. 370 1 2

Obiady

i kolacye po przystępnych cenach wydaje: B. Fürstowa, Podgórze, ul. Brodzińskiego 3, II p. 362 1 2

Płatniczy

lat 27, wolny od wojska, poszukuje posady jako **płatniczy** lub **porjyer** w pierwszorzędnych restauracyach lub hotelach. Włada językiem polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, rumuńskim i niemieckim. Zgłoszenia pod „K. V. Nr 917" przyjmuje M. Dukes Nachf. A. G. Wiedeń, I/1. 369 1 7

Do 4,000 K

nagrody za wyszukanie lub odstąpienie 5—6 pokoi z kuchnią w śródmieściu, z tego dwóch pokoi nadających się na biuro. — Ewentualnie dwa pokoje z przedpokojem w śródmieściu i około trzech pokoi z kuchnią w obrębie Krakowa. Zgłoszenia pisemne pod: „9. T. B." do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 205 1 2

Do Ameryki północnej

wyjeżdżam w połowie stycznia 1919 roku, mogę pośredniczyć w sprawach handlowych z firmami Nowego Jorku i Filadelfii. Również przyjmuję załatwienie rozmaitych poleceń osobistych na miejscu. — Zgłoszenia najdalej do 15 stycznia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Ameryka". 363

Leśnik egzam.

Polak, lat 37, z praktyką w pierwszorzędnych majątkach, obeznany z prowadz. tartaku, zwolniony obecnie z wojska poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik 13" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 374 1 3

Sposobność!

Sklep spożywczy z początkiem ul. Karmelickiej, świetnie prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Sklep" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 387 1 3

Zabytków sztuki

i obrazów pierwszych mistrzów polskich poszukuję. Zostaną uwzględnione tylko poważne zgłoszenia, które pod F. Ż. proszę posyłać do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 390 1 2

Fortepian

do sprzedania za 2.900 K. Wiadomość: ul. Długa l. 55, III piętro. Bohnal, od godz. 1—3. 391

Pani

która kupiła w wigilię Bożego Narodzenia lusterko w filii S. Katzengall, ul. Grodzka l. 2 w podwórzu, zechce się zgłosić o wymianę tegoż albo o zwrot pieniędzy, bo przez nieświadomość sprzedano nie skórkowe za skórkowe 439 1 3

Pokoju czystego

z opałem i światłem (wikt pożądany) szuka natychmiast żona inżyniera z córeczką. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności P. Brzozowska, ul. Studencka 24. 286 1 2

Aptekę

w Krakowie lub Galicyi zach. wydzierżawię zaraz lub później. Zgłoszenia pod: „Dzierżawa apteki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 188 3 3

Próżne flaszki

z wód mineralnych, kupuje po najwyższych cenach Główny skład Szczawy Grünerskiej, firma Bracia Rolniccy, Kraków, ul. Sienna l. 2. 23 17 0

Obrazy

Ajdukiewicza, Boznańskiej, Fałata, Filipkiewicza, Gretta, Hofmana, Faukiewicza, Pautscha, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Ul. Kremerowska 8, II p. na prawo, od godz. 3—5 po poł. 92 7 6

Ozdoby wojskowe,

Maciejówki,

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

A. Brosz, Kraków,
ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 3 0

Czeladnik

rzeźnicko - masarski, młody i chętny do pracy, poszukuje zajęcia u majstrów. Zgłoszenia do p. M. Danka, kierow. szkoły w Łapczycy, p. Bochnia. 288 2 2

Mężczyzna

żonaty, bezdzietny, pracowity, trzeźwy, zamienny, obeznajomiony z centralnem ogrzewaniem poszukuje posady. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 10. 307 2 3

Już ukazała się

1-sza serya oryginalnych zdjęć fotograficznych z zajść dni ostatnich, złożona z 10 pocztówek. Cena seryi 8 K. z przesyłką poczt. 9 K. Należytość nadsyłać z góry pod adresem: Wydawnictwo „Pochodnia", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 5. Odsprzedawcom opust. 236 2 2

Leśniczy

z egzaminem państwowym, z długoletniemi świadectwami, lat 37, Polak, znający manipulacyę tartaczną oraz plantacye chmielu, poszukuje posady od 1 kwietnia 1919 r. Ewentualnie może posadę objąć i zaraz — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Jan Matyka w Zaradawie, p. Radawa obok Jarosławia. 300 2 5

50 kg cukru

dam tej osobie, która wyszuka w Krakowie od dnia 1 lutego lub 1 marca 1919 r. mieszkanie, złożone z 3 ewentualnie z 4 pokoi, łącznie ze wszystkiemi ubikacyami, na I lub w ostateczności na II piętrze, w okolicy zdrowej, o ileby to możliwem było, z widokiem na planty. Odnośne wiadomości proszę wysłać listem poleconym pod adresem: (Królestwo Polskie), Ziemia Kielecka, Kazimierza-Wielka, poczta Działoszyce, J. Kontrymowicz. 305 2 3

Apteka w Brzeszczach

poszukuje **magistra** (lub magistry) na stałą posadę. Zgłoszenia i curriculum vitae pod powyższym adresem. Wyznanie katolickie warunek. 352 2 4

Do sprzedania

busola „Richtera", blazka oficerska, blazka studencka. Ul. Traugutta 5, Podgórze, parter, na prawo. 337 2 2

Duże bloki kalendarzowe

format $6^1/_2$—10 ctm, na rok 1919, są do nabycia hurtownie i częściowo u W. Rosenbluma w Krakowie, ul. Grodzka 40. 333 2 2

Kierownik

parowej cegielni i dachówek, Polak, lat 42 (maszynista), który 20 lat był czynny poza granicą (10 lat jako kierownik), powróciwszy z wojny, obejmie w Polsce stanowisko kierownika cegielni i t. d. Mógłby też przystąpić do spółki z udziałem 12.000 K. Zgłoszenia pod **Rzeczoznawca** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 271 3 3

Poważne przedsiębiorstwo techniczno handlowe poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

samodzielnego buchaltera-bilansisty.

Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie niezbędna. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem warunków i przebiegu życia przyjmuje do dnia 15 stycznia Admin. „Nowej Reformy" pod „M. M." 272 3 3

Rutynowany buchalter

na samoistnem, poważniejszem stanowisku, absolwent Akademii handlowej w Krakowie, wolny od wojska, zmieniłby posadę jako kierownik instytucyi finansowej, biura handlowego lub jako buchalter w większym zakładzie przemysłowym. Zgłoszenia do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie pod: „A. B. 1750". 140 2 4

Wozy gospodarskie

poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe

Tow. Akc.

Kraków, Sławkowska l.

140 8 3 3

OGŁOSZENIE.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa oprocentowuje od dnia 1 stycznia 1919 roku wszystkie wkładki po 3% od sta.

Kasa oszczędności opłaca nadal **z własnych funduszów** podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem wojennym.

Kto w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia nie zgłosi się po odebranie wkładki, uważany będzie za zgadzającego się na zmianę stopy procentowej.

Kraków, dnia 7 stycznia 1919. 476

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Okrycia damskie

kostyumy, płaszcze, garnitury futrzane, bluzki, halki, spodnice do bluzek

:: Ceny znacznie zniżone ::
uwidocznione na wystawach

12610 poleca 5 5

Au Bonheur des Dames
Kraków, Floryańska 10. Tel. 3467.

Kasa kredytowa

rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, stow. zar. z ogr. por.

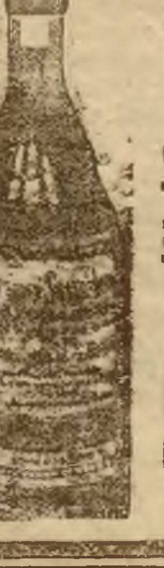
Rynek gł. 6 II. p.

zawiadamia, że udziela kredytów wekslowych, jakoteż eskontuje faktury i rachunki za dostarczone lub dostarczyć się mające roboty, udziela kredytów w rachunku bieżącym jak również przyjmuje wkładki oszczędności (4%). Nadmieniamy, że celem Kasy jest, aby przyjść w pomoc rękodzielnikom mniej zamożnym — udzielić im kredytu na najdogodniejszych warunkach i dać im możność do uruchomienia zniszczonych wojną pracowni. 196 3 3

Dyrekcya Kasy kredytowej.

Syndykat Rolniczy w Krakowie

posiada bogato zaopatrzony skład wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, zarówno włościańskich, jak i dla większych obszarów i poleca do natychmiastowej dostawy z Krakowa po niskich cenach: **Garnitury młocarniane, pługi motorowe, młocarnie** od najmniejszych do największych, **młynki do czyszczenia zboża, tryery, pługi, brony, motyki, łopaty, łańcuchy,** tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, nadto dostarcza **oliwy maszynowej i motorowej, smarów do wozów, smaru Tovotta, benzyny, ropy do popędu motorów, śrub, gwoździ, pilników i t. p.** 14556 4 5



PIJCIE TYLKO

NAJZDROWSZĄ I NAJLEPSZĄ

GRUNERSKĄ NATURALNĄ

:: SZCZAWĘ ALKALICZNĄ ::

ZE ŹRÓDŁA GRÜN KOŁO KARLSBADU.

DO NABYCIA W DOWOLNEJ ILOŚCI

BRACIA ROLNICCY
KRAKÓW, UL. SIENNA 2 - - TEL. 2303.

25 2 0 CENNIKI, ORZECZENIA LEKARZY, DARMO.

Nadszedł „Minlos"

Proszek do prania, znany z dobroci, zastępuje zupełnie mydło, nie niszczy bielizny. Sprzedaje i wysyła **J. Wilkosz,** droguerya, Kraków, Karmelicka 14. Dla odsprzedawców oferty na żądanie. 37 7 10

Kilka kamienic,

majątków ziemskich, parcel i t. d. sprzeda konc. **biuro** kupna i sprzedaży realności **M. Tumidajowicza w Krakowie, ul. Szewska 23. Tel. 1465** (od godz. 10—12 i od 4—6). 11212 0 10

Kompletna elektrownia

składająca się z motoru Diesla 30 HP. bezpośrednio sprzężonego z prądnicą 21.8 KW. i z motoru Diesla 60 HP. bezpośrednio sprzężonego z prądnicą 40 KW. — do tego zapasowy agregat, urządzenie z pomp do ropy, rozdzielnice z przyrządami pomiarowemi i t. d., wszystko prawie nowe, teraz jeszcze w ruchu,

do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje Filip Hamber, Tow. z o. p., Wiedeń, VII., Neubaugasse 38. 511

Papier do pakowania

ze szwedzkiej celulozy (Schwedische Kraftzellulose) do sprzedania. Zapytania pod „Szwedzki papier mocny" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 13852 3 3

Pługi parowe

najnowszych systemów
z wrocławskiej fabryki Kemny
poleca do wiosennej dostawy

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
Oddział maszyn roln. Kraków, ul. Sławkowska 1.

14252 3 3

Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". Informacyi udziela biuro spółki, ul. Poselska l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 33 11 20

Wielkich składów

połączonych z torem kolejowym poszukuje się w Galicyi.

Lwów, Kraków, Biała-Bielsko lub większe miasta w ich pobliżu mają **pierwszeństwo.** — Zgłoszenia z **podaniem powierzchni** i t. d. przyjmuje pod „**J. 6179**" biuro ogłoszeń **Haasenstein & Vogler A. G., Wiedeń, I.,** Schulerstrasse 11. 12956 3 3

Maszyna parowa 70—80 H. P.

na 8 atm. ciśnienia pary, leżąca, z dwoma stawidłem suwakowem, w dobrym stanie, nie wymagająca więc żadnej naprawy;

Kocioł z prądem przeciwnym

(kocioł o podwójnym walcu)

8 atm. napięcia ruchu, 32 m² powierzchni ogrzewalnej, z zupełnem uzbrojeniem, grubem i cienkiem, mało używany, ewentualnie jako

zbiornik przewoźny oliwy i t. d.,

dający się bardzo dobrze użyć;

Podgrzewacz wody do potraw
(pionowe rury)

nadające się do ogrzewania każdego kotła parą odlotową.

Dobieg pary 92 mm w świetle. Dobieg wody 42 mm w świetle, w całości lub oddzielnie do sprzedania: 13306 3 3

Zgłoszenia:

Fabryka maszyn Hubert & Cie, Steyr.

Kółka rolnicze

konsumy spożywcze i kupcy dostać mogą **od 100 kg papieru bronzowego silnego do pakowania** w rozmiarach 63×9090, ×126 u firmy

Bracia Rolniccy, Kraków, ul. Sienna 2. 12388 5 5

Młynarz.

Kierownik młyna z wszechstronną praktyką, montowaniem i naprawą, poszukuje posady zaraz lub później. Obejmie również montaż lub przebudowę młyna. Zgłoszenia pod „Młynarz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 316 2 3

Inżynier

(kawaler) poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: Inż. Henryk Kikinger, ul. Karmelicka l. 58, Wydział górniczy. 314 2 3

Poszukuję

2 lub 3 pokoi umeblowanych lub nie, ewentualnie z kuchnią. Czynsz zapłacę za kilka miesięcy naprzód. Zgłoszenia pod „Jasne" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 313 2 3

Buchalter-bilansista

przyjmuje do zestawienia bilansy w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „Bilans" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 312 2 2

Agronom

z akad. wykształceniem, były administrator w gospodarstwach wzorowych i dochodowych, zwolniony z wojska, Polak, kawaler, lat 37, poszukuje samodzielnego zarządu majątkiem lub też administracyi, poręczającej kaucya. Przyjmie ewent. posadę w instytucyi, gdzie fachowe wykształcenie agronoma ma zastosowanie. Zgłoszenia: l. R. 100. poste restante Kraków (dla okaziciela kwitu inseratowego „N. Reformy"). 254 2 4

Osoba młoda

inteligentna, pracowita, zajmie się gospodarstwem domowem i kuchnią u starszej pani; najchętniej wyjedzie do Zakopanego, w zamian za utrzymanie, ewentualnie z małą dopłatą. Praca 3. poste restante Jasło. 253 2 2

Portrety

z każdej fotografii artystycznie wykonuje: Karaś, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 5. Katalogi na żądanie za darmo i opłacone. 259 2 3

Zamienię na węgiel po sto kg pszenicy i żyta. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Węgiel". 243 2 3

2000 do 4000 K

dam za wyrobienie posady urzędnika przy instytucyi finansowej lub autonomicznej w Krakowie lub na prowincyi. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 256 2 3

Młoda nauczycielka

która była na studyach we Florencyi i Paryżu, udziela lekcyj języka włoskiego i francuskiego po przystępnych cenach. Zgłoszenia listowne pod I. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 257 2 3

Specyalista wycinania nagniotków

przychodzi za przystępne wynagrodzenie o każdym czasie do domów. Zgłoszenia: Jakociński, ul. Sobieskiego l. 16, willa. 281 2 2

Koncypient

rutynowany, z prawem substytucyi, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, ewentualnie na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności kancelarya adw. Dra Jana Geldwertha w Krakowie, ul. Szewska l. 21. 192 3 3

Willa

w Zakopanem, do sprzedania. Wiadomość: Willman, Kraków, ul. Jabłonowskich 12, między g. 9 a 10 rano. 308 2 3

Poszukuję

nauczyciela

zaraz, dla chłopca z piątej klasy gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dwór Zręczyce, p. Gdów. 299 2 3

Siodło oficerskie

w bardzo dobrym stanie, z całą uprzężą do jazdy konnej, do sprzedania. Ul. Sobieskiego l. 1 b, I p., Nr drzwi 3. 320 2 2

SWOICH PRZYJACIÓŁ

lub siebie poznasz przez grafologiczną ocenę pisma, jest rzeczą nietylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących wstąpić w związki małżeńskie, kupców i t. p. Z nadesłanych listów kreśli my na podstawie ściśle naukowej szczegółowo dodatnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 K. wysyła listownie fachowy Instytut Grafologiczny, Kraków, A. Skrstka pocztowa 155 195 2 5

Z wegetaryanką z przekonania

w wieku 18—30 lat, którąby mogła materyalnie dopomódz w idealnych dążeniach, pragnie zawrzeć znajomość młody wegetaryanin. „Sara" poste restante Lipnik ad Biała. 310 2 2

Nawiążę korespondencyę

z mężczyzną poważnym, uczciwym i bogatym, który pragnie posiadać uczucie kobiety w najwyższem pojęciu — dobrej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Samotna". 231 2 2